

## **[RELACJA + GALERIA] „Drogi filozoficznego samostanowienia”. Spotkanie wokół nowej książki Tomasza Herbicha**

Krytyka racjonalizmu, aktualność Mickiewicza i Erna, narodowe uwarunkowania myśli, program filozofii narodowej – to tylko niektóre z tematów panelu dyskusyjnego, poświęconego książce Tomasza Herbicha: „*Samowładztwo rozumu i czyn. Krytyka filozofii niemieckiej w światopoglądach filozoficznych Adama Mickiewicza i Władimira Erna*”.

W ubiegły poniedziałek, w siedzibie Redakcji „Teologii Politycznej” odbyła się dyskusja wokół książki Tomasza Herbicha *Samowładztwo rozumu i czyn. Krytyka filozofii niemieckiej w światopoglądach filozoficznych Adama Mickiewicza i Władimira Erna*, w której wzięli udział, obok autora, Agnieszka Nogal i Konrad Wyszowski. Rozmowę poprowadziła Weronika Maciejewska z „Teologii Politycznej”.

Dyskusja rozpoczęła się od przybliżenia tytułowego pojęcia „samowładztwa rozumu”. Termin ten – wyjaśniał Herbich – wprowadzony przez Karola Libelta, miał oznaczać podporządkowanie czy nawet unieważnienie innych władz poznawczych, wyobraźni czy też woli, charakterystyczne zwłaszcza dla filozofii Hegła. Libelt zauważył, że filozofia polska, szczególnie filozofia czynu, w pewnym momencie zaczęła zaznaczać swoją odrębność wobec wpływu klasycznej filozofii niemieckiej na gruncie sprzeciwu wobec „samowładztwa rozumu”.

Podobną postawę – mówił dalej Herbich – zaobserwował w filozofii rosyjskiej Władimir Ern, co pozwoliło na zastosowanie do opisu obu Libeltowskiego pojęcia.

Agnieszka Nogal, zapytana o Mickiewiczowską i Ernowską krytykę „samowładztwa rozumu” stwierdziła, że nie straciły na aktualności. Przeciwnie – współczesna dominacja myślenia w kategoriach Kantowskich, których wyrazem jest postrzeganie człowieka jako uniwersalnego, autonomicznego podmiotu czy też opis natury w kategoriach naukowych (*science*), a mająca „specyficznie niemiecki rodowód”, ciągnący się aż do Marcina Lutera, wskazuje, że pisma polskiego i rosyjskiego autora wciąż warte są uwagi.

Krytyka „samowładztwa rozumu” była również – dodał Herbich – antycypacją pewnych wątków myśli Zygmunta Baumanna. Wspomniany Libelt, podobnie jak dwa stulecia później Baumann, podejmował bowiem krytykę racjonalności instrumentalnej, depersonalizacji odpowiedzialności czy biurokratycznego dystansu między urzędnikiem a obiektem jego decyzji. Paradoksalnie czyni to myśl polskiego filozofa bardziej aktualną dziś, po okropnościach poprzedniego stulecia, niż w XIX wieku oraz prekursorską w stosunku do takich autorów, jak Adorno czy Voegelin.

Z kolei Konrad Wyszkowski zauważył, że zaliczenie Mickiewicza w poczet filozofów, będące nowatorskim zabiegiem książki Tomasza Herbicha, pozwala dostrzec osobność jego myśli, zarówno jeśli chodzi o formę, jak o treść. Autor *Pana Tadeusza* nie przeprowadza ustrukturyzowanego rozumowania i nie pisze obszernych traktatów, jak Libelt czy Trentowski, lecz stara się raczej dokonać „wglądu” czy

„odkrycia”, które odnajdzie swoje poświadczenie w sercu czytelnika lub w jego doświadczeniu. Od wspomnianych myślicieli różniło go również to, że przypisywał wielką wagę doświadczeniu ludu polskiego i w ogólności słowiańskiego. Mickiewicz uznaje bowiem, że nie tylko uczucie, ale też tradycja, która wyraża się w przekonaniach ludu, ma być źródłem dla nowego myślenia. To „tradycjonalistyczne” stanowisko – mówił Wyszkowski – było radykalnie przeciwne Trentowskiemu, który uważał, że to do inteligencji należy zadanie poszukiwania prawdy.

Herbich wskazał również, że zarówno Mickiewicz, jak i Ern mieli głębokie przekonanie o tym, że poznanie prawdy jest zależne przede wszystkim od przysposobienia moralnego, nie od logicznej procedury i poprawności wnioskowania. Rosyjski myśliciel twierdził, śledząc duchową biografię Platona i rekonstruując jego dojrzewania do Prawdy, że droga, którą muszą pokonać święci chrześcijańscy, jest dojściem do *metanoi*, o której mowa w micie jaskini. Dla Mickiewicza z kolei, poznanie Prawdy oznacza wzniesienie się na wyższy poziom ducha.

Agnieszka Nogal zauważyła, że myślicieli, o których pisze Tomasz Herbich, łączy również silne przekonanie o ważności języka, jako czynnika uwarunkowującego myśl filozoficzną. Mickiewicz kład silny nacisk na konkretne warunki historyczne, w jakich powstaje myśl – mówiła dalej. Kontekst ten potrafi uchwycić filozofia narodowa – wskazywała Nogal – zarówno w przypadku polskim, jak i niemieckim, powołując się na ich rodowód, demaskując jednocześnie rzekomą uniwersalność myśli Kanta czy Hegla. I to właśnie przeciwstawienie się uniwersalnym roszczeniom filozofii niemieckiej, wspierało przekonanie o konieczności przejścia z oporu wobec idei do oporu fizycznego – stwierdzała Nogal.

Opór ideowy nie musi mieć jednak charakteru związanego ze specyficznym kontekstem walki o niepodległość – kontrował Konrad Wyszowski – podkreślając zarazem ponadczasowy wymiar zmagania się z dominacją zagranicznej myśli. Dla badacza ujawnia się w przedkładaniu zagranicznych filozofów nad myśl rodzimą. Dziś jednak – podkreślał Wyszowski – nie jesteśmy jednak ukierunkowani na autorów niemieckojęzycznych, lecz na tych, którzy pochodzą ze świata anglosaskiego. Dodał przy tym, że należy zatem uściślić, czym miałyby być „filozofia narodowa” i czy ma być to kontynuacja stanowiska Libelta, Trentowskiego, jak i Mickiewicz, że jest to filozofia tworzona przez Polaków dla Polaków.

Z kolei Agnieszka Nogal wskazała na pewne trudności związane z projektem filozofii narodowej. Jeśli założyć, że filozofia jest umiłowaniem mądrości, która ma mieć charakter uniwersalny, filozofia narodowa zdaje się nosić znamiona partykularyzmu. W takim ujęciu myśl pewnego narodu może zdawać się czymś niewartym zainteresowania filozofa, a wręcz czymś błędnym. „Filozofia narodowa” – mówiła Nogal – ma jednak charakter uniwersalny, gdyż jej „narodowość” polega na wskazywaniu relacji pomiędzy filozofią a polityką. Namysł nad tym politycznym uwarunkowaniem może być źródłem nowej, płodnej perspektywy interpretacyjnej, pokazując od innej strony znane już myśli. Jednym z przejawów takiej filozofii narodowej – zdaniem Tomasza Herbicha – był postulat Jana Łukasiewicza, by intuicję stojącą za wielowartościową logiką, sprzeciwiającą się determinizmowi i podkreślającą wolność, nieobecną w filozoficznych założeniach klasycznego rachunku zdań, potraktować jako charakterystyczną dla myśli polskiej.

Uczestnicy debaty byli jednak zgodni co do tego, że chociaż światopoglądy Mickiewicza i Erna mają ze sobą wiele punktów styecznych, istnieją między nimi istotne różnice, ujawniające się już w samych źródłach – filozof, akcentujący związki z zachodem będzie zawsze odwoływał się do łacińskiej tradycji filozoficznej; filozofowi ciężącemu w stronę wschodu, bliższa jest tradycja grecka.

Następnie wywiązała się dyskusja między Konradem Wyszczkowskim i Tomaszem Herbichem dotycząca „samowładztwa emocji”, które mogłoby być rosyjskim odpowiednikiem „samowładztwa rozumu”. Krytyka „samowładztwa rozumu” – mówił Herbich – chociaż wskazuje na pewne uwikłania myśli niemieckiej i pozwala przewyciężyć jej jednostronność, może nieść pewne zagrożenia. Zradykalizowana może doprowadzić do arbitralności, samowładztwa uczuć czy „nastrojowości” – wskazywał autor książki.

Spotkanie zakończyła seria pytań od publiczności, które stanowiły asumpt do rozważań nad problemem „filozofii narodowej”, której paradoksalnym skutkiem może być marginalizacja myśli polskiej. Podniesiona została również kwestia znaczenia innych filozofów polskich wieku XIX dla współczesności.

„Drogi filozoficznego samostanowienia”. Spotkanie wokół n...



*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

---

*fot. Jacek Łagowski*